

Radosław Poniak, *Służba domowa w miastach na ziemiach polskich od połowy XVIII do końca XIX wieku*,
Warszawa 2014, ss. 328



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2014.064>

Studium *Służba domowa w miastach na ziemiach polskich od połowy XVIII do końca XIX wieku* stanowi niezwykle ciekawą i unikatową pracę na temat działalności służących na ziemiach polskich, którzy „zaludniali licz-

²² J. Tondel, *Inkunabuły w zbiorach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie*, Pelplin 2007, s. 445–446. Są to następujące inkunabuły: „Epistola ad Turcarum imperatorem Mahometum II”, „Epistolae familiares” (wydanie kolońskie), „Epistolae familiares” (wydanie norymberskie), „Historia Bohemica”.

²³ Dzieło to zakupił wcześniej dla toruńskiej parafii św. Jana pleban w latach 1466–1495 Hieronim Waldau, który sam na jego marginesie czynił niezwykle interesujące uwagi, zob. M. Sumowski, *Ego Jeronimus Waldaw... O tożsamości późnośredniowiecznego plebana toruńskiego*, „Zapiski Historyczne” 2014, t. 79, z. 1, s. 63–81.

²⁴ M. Chachaj, *Znajomość dzieł Eneasza Sylwiusza Piccolominiego w dawnej Polsce*, „Czasy Nowożytne” 1998, t. 4, s. 113–126.

ne miasta, znajdowali się w wielu gospodarstwach chłopskich, [a – U.K.] ich obecność była [...] niezbędna dla funkcjonowania domów elit” (s. 9). Za wyjątkowością tej rozprawy przemawia fakt, że pomimo powszechnej obecności służby w funkcjonowaniu dworu magnackiego, warsztatu mieszczańskiego, czy też gospodarstwa chłopskiego, nie powstała jak dotąd gruntowna monografia, poświęcona tylko i wyłącznie tej grupie zawodowej, w której podano by wyczerpującą definicję służby domowej, określono jej sytuację prawną, czy też opisano jej codzienną egzystencję. Nie oznacza to jednak, że w polskiej historiografii brak jakichkolwiek wzmianek na temat służących. Owszem, możemy wskazać tego typu prace, ale będą one poświęcone konkretnej płci bądź też zamieszczone w nich informacje na temat służby będą miały charakter przypadkowy, bo przedstawiony w postaci artykułów stworzonych na marginesie innych rozważań¹.

¹ Zob.: S. Grodziski, *Ludzie luźni. Studium z historii państwa i prawa polskiego*, Kraków 1961; N. Assordobraj, *Początki klasy robotniczej. Problem rąk roboczych w przemyśle polskim epoki stanisławowskiej*, Warszawa 1966; A. Karpiński, *Żeńska służba domowa w miastach polskich w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, [w:] *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX*, red. J. Sztetyło, Warszawa 1992, s. 41–61; A. Zarawska, *Krakowskie służące na przełomie XIX i XX wieku*, „Rocznik Krakowski” 1993, t. 59, s. 93–98; K. Grodziska, W. Walewski, *Wizerunek sługi wiernego*, Kraków 2001; I. Kulesza-Woroniecka, *Pozycja służby w strukturze i organizacji dworu magnackiego w XVIII wieku*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kukło, Warszawa 2008, s. 329–340; A. Fauve-Chamoux, *Służba domowa w Europie od XVI wieku: dzieje i źródła zjawiska*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe...*, s. 315–328; R. Poniak, *Kontrola służby domowej na ziemiach polskich w świetle aktów prawnych w końcu XVIII i XIX wieku*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe...*, s. 353–362; idem, *Zapomniana grupa społeczna – o potrzebie badania służby domowej na ziemiach polskich*, [w:] *Zielonogórskie spotkania z demografią*, t. 1, *Przemiany demograficzne Europy Środkowej w czasach nowożytnych*, red. H. Kurkowska, Zielona Góra 2010, s. 355–363; idem, *Służba domowa na ziemiach polskich w epoce pre- i industrialnej*, [w:] *Rodzina, gospodarstwo domowe i pokrewieństwo na ziemiach polskich w perspektywie historycznej – ciągłość czy zmiana?*, red. C. Kukło, Warszawa 2012, s. 243–260; E. Kizik, *Egzekucja gdańskich ordynacji o służbie domowej w XVIII wieku*, [w:] *Dom, majątek, klient, sługa. Manifestacja pozycji elit w przestrzeni materialnej i społecznej (XIII–XIX wiek)*, red. M. R. Pauk, M. Saczyńska, Warszawa 2010, s. 227–239.

Warto zaznaczyć, że zdecydowana większość zagadnień, które poruszone zostały w książce, dotyczy kwestii *life-cycle servants*, czyli osób podejmujących pracę w charakterze służącego w czasie między opuszczeniem rodzinnego gospodarstwa domowego a założeniem własnego. Szczególnie badania zachodnich historyków dowiodły, że ten typ służby był dominujący głównie wśród młodych ludzi, a sama posługa w czyimś domu była jedynie zajęciem tymczasowym². Do podobnych wniosków doszedł w swych badaniach Cezary Kukło, który uznał, że występowanie zjawiska *life-cycle servants* było też charakterystyczne dla społeczeństwa staropolskiego, a to z kolei oznacza, jak wnioskuje autor, że „jego przyjęcie prowadzi [...] do włączenia ziem polskich w obszar charakteryzujący się zachodnim modelem gospodarstwa domowego”³ (s. 15–16).

Podstawę źródłową pracy stanowi materiał rozproszony i nierzadko sporządzony przez osoby jedynie związane ze służbą, czyli policję lub sądy bądź też przez panów ją zatrudniających. Brak jest natomiast archiwaliów bezpośrednio pozostawionych przez badaną grupę. Nie powinno to jednak dziwić, gdyż większość osób wchodzących w jej szeregi nie posiadała nawet podstawowego wykształcenia ograniczającego się do umiejętności czytania i pisania. Spośród zachowanych dokumentów wyróżnić można więc – akty normatywne; źródła demograficzne; źródła sądowe i policyjne; gazety; czasopisma oraz pamiętniki osób, które posiadały służbę.

² Zob.: R. Wall, *Leaving home and the process of household formation in pre-industrial England*, “Continuity and Change” 1987, vol. 2, s. 77–101; P. Sharpe, *Poor children as apprentices in Colyton, 1598–1830*, “Continuity and Change” 1991, vol. 6, s. 253–270; M. Chojnacka, *Singlewomen in early modern Venice. Communities and opportunities*, [w:] *Singlewomen in the European past 1250–1800*, red. J. M. Benneett, A. M. Froide, Philadelphia 1999, s. 217–235; I. Dubert, *Domestic service and social modernization in urban Galicia, 1752–1920*, “Continuity and Change” 1999, vol. 14, s. 207–226; N. Tadmor, *Family and Friends in Eighteenth-Century England. Household, Kinship and Patronage*, Cambridge 2001; M. Dribe, Ch. Lundh, *People on the move: determinants of servant migration in nineteenth-century Sweden*, “Continuity and Change” 2005, vol. 20, s. 53–91.

³ C. Kukło, *Czy w Polsce przedrozbiorowej służba domowa była etapem w życiu człowieka?*, [w:] *Spółeczeństwo w dobie przemian. Wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej*, red. M. Nietyksza, A. Szwarz, K. Sierakowska, A. Janiak-Jasińska, Warszawa 2003, s. 205, s. 208–209, s. 211–212; A. Fauve-Chamoux, op. cit., s. 315.

Zebrany materiał, pomimo że obszerny, nie jest wystarczający, dlatego wymaga zestawienia z literaturą przedmiotu. W polskiej historiografii zagadnienie to nie zostało jednak, jak już wspomniano, należycie opisane, stąd wszelkich inspiracji i porównań badacz musiał się doszukiwać w zachodnich opracowaniach⁴. Studium ma więc charakter interdyscyplinarny, w którym wykorzystanych zostało wiele metod i technik analitycznych oraz statystycznych z dziedziny – prawa, historii mentalności, socjologii, historii społecznej, czy też demografii historycznej. Ważną część wielu rozważań badacza stanowią wykresy i diagramy, które nie ograniczają się tylko do graficznej prezentacji wyników pracy, ale „stanowią jej kluczowy element i podstawę, na której oparte zostały dalsze dociekania” (s. 12).

Poniat przeprowadził swoje badania, opierając się na terytorium Korony w okresie I Rzeczypospolitej, a w odniesieniu do XIX wieku jego rozważania objęły obszary: zaboru austriackiego i pruskiego, Królestwa Polskiego, a także Rzeczypospolitej Krakowskiej, ze szczególnym naciskiem na trzy główne ośrodki miejskie – Warszawę, Poznań i Kraków. Zakres chronologiczny rozprawy stanowi okres od drugiej połowy XVIII wieku do końca XIX stulecia. Zdarza się jednak, że badacz sięga również do źródeł z czasów I wojny światowej czy też okresu międzywojennego. Stąd nasuwa się pytanie, czy nie jest to zasięg zbyt obszerny? Powszechnie wiadomo bowiem, że wszelkie zdarzenia z drugiej połowy XVIII wieku trudno połączyć z tym, co wydarzyło się w okresie I wojny światowej i później, gdyż jest to inna rzeczywistość, w której przyszło żyć i funkcjonować służbie domowej.

Rozprawa składa się z sześciu rozdziałów, po których zamieszczone zostało podsumowanie, obszerna i wyczerpująca, zarówno polska, jak i obcojęzyczna bibliografia, jak również wykaz elektronicznych baz danych.

W rozdziale pierwszym (s. 33–55), zatytułowanym *Charakterystyka badanych miast*, uwaga autora skupiona została na prezentacji i sposobie

⁴ Zob.: J. J. Hecht, *The domestic servant in eighteenth-century England*, Londyn 1956; B. Hill, *Servants. English domestics in the eighteenth century*, Oxford 1996; M. L. Busch, *Servitude in modern times*, Cambridge 2000; V. Piette, *Domestiques et servantes: des vies sous condition*, Bruksela 2005; C. Steedman, *Master and Servant. Love and Labour in the English Industrial Age*, Cambridge 2007 (<http://dx.doi.org/10.1017/CBO9780511618949>).

funkcjonowania służby w największych ośrodkach miejskich analizowanych obszarów, czyli Krakowa, Poznania i Warszawy. Warto zapytać, dlaczego jedynie na wspomnianych miastach skoncentrował swoją uwagę badacz? Czy w innych miejscach nie korzystano z usług i pomocy służby? Powszechnie wiadomo bowiem, że zawód ten cieszył się ogromną popularnością, a studzy zamieszkiwali zarówno gospodarstwa miejskie, jak i wiejskie⁵. Otóż jak wyjaśnia autor, skupienie się jedynie na wspomnianych powyżej ośrodkach miejskich było spowodowane tym, że dogłębna analiza tego zagadnienia, odnosząca się do wszystkich miast polskich, ze względu na stan zachowanych źródeł i ubóstwo opracowań nie jest na chwilę obecną możliwa (s. 33). Prezentując wspomniane miasta, Radosław Poniak opisał przede wszystkim ich terytorium, ludność, gospodarkę oraz infrastrukturę. Szczególną uwagę w swych dociekaniach autor zwrócił na szybki rozwój kanalizacji, wodociągów, sieci gazowych i elektrycznych, który miał miejsce na przełomie XIX i XX wieku. Szczególnie rozwój wodociągów i kanalizacji był ważny z punktu widzenia służących domowych, gdyż „praca pokojówki czy kucharki dysponującej bezpośrednim dostępem do bieżącej wody stawała się znacznie łatwiejsza i nie musiała już obejmować zadań takich, jak wyprawy do miejskich studni i wynoszenie nieczystości” (s. 47–49). Rozdział kończy się stwierdzeniem, że rozkwit ekonomiczny i demograficzny Warszawy, Poznania i Krakowa w XVIII i XIX stuleciu stał się czasem największego rozwoju zawodu służących, wśród których dominowały przede wszystkim kobiety wiejskie, widzące w tej profesji przepustkę do miejskiego życia.

W rozdziale drugim (s. 56–77), noszącym tytuł *Służba domowa w dyskursie publicznym*, badacz skoncentrował się na przedstawieniu obrazu służących wyłaniającego się z zachowanych do naszych czasów źró-

⁵ Zob.: A. Izydorczyk, *Pozycja służby w rodzinie chłopskiej w XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *Studia nad gospodarką, rodziną i społeczeństwem w Europie późnofeudalnej*, red. J. Topolski, Lublin 1987, s. 161–165; A. Izydorczyk-Kamler, *Praca najemna na wsi małopolskiej w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1990, t. 97, nr 1–2, s. 3–31; M. Kopczyński, *Studia nad rodziną chłopską w Koronie w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1998; A. Kamler, *Chłopi jako pracownicy najemni na wsi małopolskiej w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2005; A. Fauve-Chamoux, op. cit., s. 317.

deł historycznych. Warto jednak zaznaczyć, że wizerunek ten, jak zaznacza Poniat, stworzony został przez osoby trzecie, które wprawdzie były ze służącymi związane, jednak same do tej społeczności nie przynależały. Dlaczego tak się działo? Otóż sytuacja ta wynika z faktu, że omawianą grupę zawodową tworzyły przede wszystkim młode dziewczęta pochodzące ze wsi, zazwyczaj analfabetki, które z powodu braku wiedzy same nie potrafiły wyrazić swych poglądów, uwag czy też spostrzeżeń. Tak więc, jak zauważa autor – „publikacje prasowe, poradniki i memoriały tworzone były przez przedstawicieli elity i oddają ich punkt widzenia”. W takiej sytuacji „z wielką podejrzliwością należy traktować wszelkie uwagi [zawarte w źródłach – U.K.] dotyczące żywionych przez służbę opinii albo wyjaśnienia kluczowych aspektów psychiki jej przedstawicieli” (s. 56). Cechą charakterystyczną tych archiwaliów jest również fakt, że publikacje na temat służby mają dydaktyczny i postulowany charakter, przez co wnioskować należy, że powstały one nie w celu opisania rzeczywistości, ale by ją zmieniać (s. 57). I tu nasuwa się pytanie, gdzie ową rzeczywistość można znaleźć? Otóż jest ona dostrzegalna w księgach sądowych, do których autor, pomimo że są one obecne w analizowanym studium, niestety nie sięgnął, przygotowując niniejszy rozdział. Jest to dokument niezbędny w tego typu badaniach, gdyż znajdują się w nim unikatowe, bo osobiste opinie skazanych (w tym również służących), udzielanych przed wymiarem sprawiedliwości. Zatem obraz służby wyłaniający się z przebadanych przez Poniata dokumentów nie jest ani pozytywny, ani tym bardziej obiektywny. Szczególnie przybywające ze wsi lub też pochodzące z rodzin robotniczych dziewczęta nie do końca potrafiły poradzić sobie z rzeczywistością, jaka spotykała je w domach klasy średniej.

W rozdziale trzecim (s. 78–117), zatytułowanym *Służba i prawo*, autor skoncentrował się na opisie funkcjonowania służby na ziemiach polskich w kontekście jej pozycji prawnej. Głównym celem rozważań badacza stało się więc określenie faktu, kogo pod koniec XVIII wieku i przez całe XIX stulecie pracodawcy uważali za służących i jakie kryteria decydowały o przyporządkowaniu do tej grupy społeczno-zawodowej. Radosław Poniat szczegółowo przeanalizował wspomniany problem, opierając się na dostępnych mu dokumentach, po czym stwierdził, że jeśli chodzi o czas tuż przed rozbiorami to na terenie ówczesnej

Rzeczypospolitej „nie powstało spójne ustawodawstwo dotyczące służby domowej” (s. 79). Pierwszą nowoczesną legislacją, jak zaznacza autor, wydaną z myślą o służbie domowej był szósty rozdział *Kodeksu cywilnego zachodniogalicyskiego* z dnia 11 maja 1798 roku (s. 91–97). W zaborze pruskim, jak czytamy w studium, podstawowym aktem regulującym sytuację służby domowej była *Ustawa względem czeladzi dla wszystkich prowincji Monarchii Pruskiej* z dnia 8 listopada 1810 roku (s. 97–101). W Królestwie Polskim sytuację służących regulował między innymi *Kodeks Cywilny* wprowadzony przez Napoleona, jak również na obszarze tym obowiązywały tzw. książeczki służących, które wystawiane były przez lokalną policję (s. 103–104). Ostatnim obszarem analizowanym w tym rozdziale jest teren Rzeczypospolitej Krakowskiej, gdzie problem nadzoru administracyjnego nad służącymi potraktowany został niezwykle poważnie. Wyjątkowość ustawodawstwa krakowskiego polegała bowiem na tym, że oprócz istniejącego na tym terenie kantoru dla służących i wyrobników, który kontrolował wspomnianą grupę zawodową, istniały tutaj również przepisy dotyczące służby żydowskiej, które dotyczyły zarówno pracowników wyznania mojżeszowego, jak i chrześcijan, którzy podejmowali zatrudnienie u Żydów (s. 111–112).

Ciekawe spostrzeżenia, choć szkoda, że dopiero w tym miejscu, badacz zawarł w rozdziale czwartym. Fragment ten (s. 118–178) nosi tytuł – *Służący w strukturach demograficznych* i poświęcony został dogłębnej analizie demograficznej wspomnianej w tytule grupy zawodowej. Swe badania Radosław Poniak oparł głównie na spisach cywilno-wojskowych powstałych u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej, w których znajdują się między innymi informacje na temat konstrukcji gospodarstw domowych. Zawarte we wspomnianych archiwaliach dane pozwoliły autorowi określić strukturę demograficzną służących w odniesieniu do ich płci i wieku, jednak na ich podstawie nie było możliwe poznanie ich stanu cywilnego i pochodzenia terytorialnego (s. 118). Ponadto, jak wspomina badacz, dodatkowym źródłem, które można wykorzystać do analiz demograficznych, są warszawskie protokoły przesłuchań, które prowadzili instygatorzy Marszałka Wielkiego Koronnego. Zestandaryzowana forma tego dokumentu, ze względu na szablon zadawanych oskarżonym pytań, pozwala „na stworzenie ich demograficznej i społecznej charakterystyki”

(s. 122). Ze źródła tego można wyciągnąć podstawowe dane na temat płci, stanu społecznego, religii, wieku, zawodu czy też rodziców i pochodzenia służących. Najciekawszym jednak elementem tego dokumentu są informacje dotyczące aktywności zawodowej oskarżonych, gdyż znajdują się w nich zapisy dotyczące wieku, w którym delikwent opuścił gospodarstwo domowe rodziców, kolejnych miejsc pracy, jak również ewentualnych pobytów w szpitalu lub więzieniu (s. 121–123). Ciekawie prezentuje się również fragment dotyczący struktury płci służby domowej, mocno sfeminizowanej przynajmniej do końca XVIII wieku, co było charakterystyczne dla całego kontynentu europejskiego (s. 138–142)⁶. Na uwagę zasługuje także *passus* dotyczący wieku służących. Z zaprezentowanych analiz graficznych (tabele 19–21 i wykresy 5–14) wynika, że wśród służby przeważały osoby młode, zazwyczaj mające poniżej 30 lat lub będące w tym wieku, co było charakterystyczne zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn (s. 143–156). Interesujące, choć jak się można domyślić, oczywiste wnioski autor wysnuł również na temat stanu cywilnego służby. Jego zdaniem wśród służących zdecydowały osoby stanu wolnego, co związane było przede wszystkim z charakterem pracy, którą wykonywali. Stanu wolnego byli zazwyczaj ludzie młodzi (kawalerowie lub panny), zdarzało się również, że służbę podejmowały wdowy w wieku dojrzałym (s. 159–160)⁷.

W rozdziale piątym (s. 179–215), zatytułowanym *Służący i ich pracodawcy*, poruszone zostało zagadnienie służących w gospodarstwach domowych, jak również struktury społecznej i przynależności etnicznej pracodawców. Odpowiedź na pytanie o liczebność gospodarstw, które zatrudniały służących pod koniec XVIII wieku, zaprezentowana została przez badacza graficznie i przejrzysto w postaci wykresów (wykres od 18 do 21). Z analizy przeprowadzonej przez Poniata wynika więc, że w przypadku Krakowa w badanym czasie do gospodarstw ze służbą należało 60% mieszkańców miasta. W przypadku Warszawy i Wielunia liczba ta wynosiła natomiast około połowy całej populacji (s. 180–183). Ciekawie opisane zostało także zagadnienie pozycji społecznej osób za-

⁶ Por.: A. Fauve-Chamoux, op. cit., s. 320.

⁷ Por.: C. Kukło, *Czy w Polsce przedrozbiorowej służba domowa...*, s. 208–209.

trudniących służbę domową. Z rozważań badacza wynika bowiem, że przeciętne gospodarstwo miejskie mogło sobie pozwolić zazwyczaj tylko na jednego pracownika i częściej była nim kobieta niż mężczyzna, co związane było z wykonywanymi przez nią obowiązkami⁸.

W rozdziale szóstym (s. 216–291), moim zdaniem najciekawszym, zatytułowanym *Praca i życie codzienne służących*, uwaga skupiona została przede wszystkim na opisanu powszedniej ich egzystencji. W celu przeprowadzenia swych badań autor wykorzystał głównie wspomniane już we wcześniejszych fragmentach książki protokoły przesłuchań składanych przed instygatorami marszałkowskimi w Warszawie końca XVIII wieku. Stąd też, po wnikliwej analizie przytoczonych archiwaliów, udało się ustalić przyczyny wejścia do zawodu służących; długość ich zatrudnienia; powody opuszczenia zawodu; zakres obowiązków służących; relacje z pracodawcami; sposób funkcjonowania służących w sferze miejskiej, czy też tak intymny element, jakim było życie płciowe służących. Już na wstępie swych rozważań autor podkreślił, że na podstawie dostępnych źródeł trudno jest jednoznacznie podać przyczyny wstępowania ludzi do zawodu służących, jednak to, co warte jest uwagi, to fakt, że pracę tę podejmowały głównie osoby młode i robiły to zazwyczaj za namową swych rodziców lub opiekunów (s. 225). Ciekawie, jak się okazuje, wyglądała kwestia długości zatrudnienia służących, gdyż z zaprezentowanych w książce wykresów (wykresy 41–43) wynika, że zarówno w Krakowie, jak i Warszawie wynosiła ona jedynie około 1,5 roku, choć oczywiście zdarzały się wyjątki od reguły (s. 230–232). W takiej sytuacji warto zastanowić się nad tym, dlaczego przeciętna służba trwała tak krótko i jakie mogły być przyczyny rezygnacji z pracy? Otóż, jak wskazuje badacz, odejście ze służby następowało zazwyczaj po wygaśnięciu umowy i miało miejsce wyłącznie za zgodą właściciela gospodarstwa. Mogło się zdarzyć, że z pracy rezygnował służący, jednak

⁸ Por.: A. Fauve-Chamoux, op. cit., s. 317; s. 319–320. I. Kulesza-Woroniecka, op. cit., s. 335: wspomina natomiast, że „zdecydowana liczebna przewaga mężczyzn wśród służby domowej jest charakterystyczna przede wszystkim dla dworów magnackich. Praca mężczyzn była wyżej opłacana, tak więc zatrudnienie mężczyzny było wyrazem manifestacji zamożności rodu”.

w tym wypadku musiał mieć konkretny powód, który skłonił go do podjęcia takiej decyzji (s. 236–237). A jak wyglądała codzienność służących? Zdaniem Poniata dzień powszedni sługi (zwłaszcza kobiet) stanowiła praca, stąd do ich najważniejszych obowiązków należały te związane z domem (s. 245). W źródłach wzmiankujących o służbie domowej znajduje się ponadto wiele informacji na temat ich życia płciowego. Stąd też często w literaturze pojawiają się opisy molestowania pracownic przez panów; gwałtów bądź pozamałżeńskich poczęć (s. 281–282). Z zagadnieniem tym należy połączyć również kwestię dzieciobójstwa, gdyż jak podkreśla Poniat, „służące uchodziły powszechnie za grupę, z której rekrutowało się najwięcej potencjalnych dzieciobójczyń”, co wynikało nie tyle ze skłonności tych kobiet do mordowania swych dzieci, ale raczej z warunków bytowych, w których przyszło im żyć. Mieszkając bowiem u obcych ludzi, mając niejednokrotnie do dyspozycji jedno łóżko, które dzielono z kilkoma kobietami, trudno było ukryć ciążę, poród, jak również pozbycie się dziecka (s. 286)⁹. Pod koniec swych rozważań badacz zwraca także uwagę na fakt, że rozpowszechniony w literaturze obraz służących osamotnionych i zagubionych w miejskiej społeczności, a przez to skazanych na swych pracodawców, nie jest do końca prawdziwy. W rzeczywistości bowiem znaczna część przedstawicieli tego zawodu przybywała do miasta z pobliskich wsi, stąd mogła sobie pozwolić na utrzymywanie kontaktu z bliskimi, jak również spotykanie się z nimi podczas świąt lub w dni wolne od pracy (s. 287).

Pracę wieńczy syntetyczne zakończenie (s. 292–297), w którym autor zaznaczył, że ze względu na praktykę kończenia każdego rozdziału podsumowaniem, zaprezentowana przez niego w tym miejscu rekapitu-

⁹ T. Wiślicz, *Dzieciobójstwo jako narzędzie polityki reprodukcyjnej w Rzeczypospolitej XVII–XVIII wieku*, [w:] *W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2014, s. 142, s. 149; A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995, s. 327–328. Zob. też: M. Kamler, *Dzieciobójstwo w miastach Korony w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1986, t. 38, z. 1, s. 171–184; C. Kukło, *Czy społeczeństwo polskie w dobie Oświecenia regulowało liczbę dzieci w rodzinach?*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1990/1991 (1993), t. 51/52, s. 19–55.

lacja będzie miała jedynie charakter uzupełniający i powtarzający najważniejsze tezy poszczególnych fragmentów książki. Stąd za najistotniejszy wniosek płynący z jego rozważań uznać należy stwierdzenie, że „służba domowa w żadnym przypadku nie może zostać uznana za grupę marginalną i dla funkcjonowania dawnych społeczności nieistotną”. Świadczyć może o tym fakt, że jeszcze długo po zakończeniu I wojny światowej służba domowa „była nadal zjawiskiem częstym i w wielu aspektach niezmiennym” (s. 292, 294). Na uwagę zasługują również zamieszczone w podsumowaniu cele badawcze, które zdaniem Radosława Poniata wymagają dalszej i pogłębionej analizy. Dotyczą one przede wszystkim funkcjonowania parobków i służących na wsiach oraz w małych miastach; służby domowej okresu II Rzeczypospolitej; organizacji zawodowych i charytatywnych skierowanych do służących; cyklu życia służących; funkcjonowania ludzi luźnych, jak również dochodowości pracy służących i jej roli w kalkulowaniu budżetów domowych. Jednak ostatnie z wymienionych problemów wypadałoby przeanalizować, jak wskazuje badacz, przede wszystkim pod kątem mikroekonomii gospodarstw (s. 296–297). Uzupełnienie treści książki stanowi niezwykle bogata bibliografia (s. 300–324), obejmująca zarówno źródła rękopiśmienne, jak i drukowane. Jej największym atutem są zaś opracowania, które w przeważającej liczbie stanowią książki obcojęzyczne i zachodnie bazy danych. Na końcu rozprawy zamieszczony został również spis tabel i wykresów (s. 325–328), który w znaczny sposób ułatwia poruszanie się po poszczególnych fragmentach studium.

Rozprawa Radosława Poniata zatytułowana *Służba domowa w miastach na ziemiach polskich od połowy XVIII do końca XIX wieku* ma charakter prekursorski i unikatowy, gdyż jak dotąd nikt w polskiej nauce nie podjął się próby tak gruntownego zbadania i przeanalizowania tego zagadnienia. Studium to stanowi więc bardzo cenne kompendium wiedzy, szczególnie przydatne historykom, socjologom, jak również antropologom i demografom historycznym, co świadczy o jego interdyscyplinarności. Książka odznacza się niezwykle wysokim poziomem naukowym, starannym językiem, skrupulatnymi i przemyślanymi wnioskami, jak również częstymi odwołaniami do literatury zachodniej. O profesjonalności autora świadczy również wprowadzenie w treść rozprawy całego szeregu tabel

i wykresów, będących wynikiem dogłębnej i przemyślanej analizy dostępnych archiwaliów i szerokiej specjalistycznej wiedzy z zakresu demografii historycznej. Rozprawa pomimo swej pionierskości i oryginalności ma jednak kilka niedociągnięć. Po pierwsze, tak jak już zostało wspomniane, szkoda, że do rozważań na temat społecznego postrzegania służby domowej badacz nie wykorzystał informacji zawartych w osiemnastowiecznych księgach sądowych, które stanowią rewelacyjne źródło o charakterze egodokumentu, z którego wyciągnąć można wiele unikalnych informacji na temat zachowania i mentalności ludzi, a zwłaszcza kobiet z niższych warstw społecznych, spośród których rekrutowała się służba domowa. Po wtóre, studium należałoby przetasować i niektóre rozdziały, jak te dotyczące służby w kontekście prawnym oraz służby w strukturach demograficznych, umiejscowić przed fragmentem traktującym o wspomnianym już wizerunku służby w dyskursie publicznym. Kolejny mankament, na który mogą zwrócić uwagę przede wszystkim historycy, polega na tym, że w większości przypadków badacz odszedł w swym wnioskowaniu od tradycyjnego wprowadzania cytatów w treść rozprawy i dane wyciągnięte ze źródeł przedstawił w postaci graficznej za pomocą wspomnianych powyżej wykresów i tabel. Pomimo innego podejścia do prezentacji swych dociekań uzyskany efekt jest jednak poprawny i jak najbardziej czytelny. Ponadto został on uzupełniony dogłębnym i wnikliwym komentarzem autora.

Powyższe uwagi nie mają jednakże wpływu na ogromną wartość studium, które stanowi wynik zaawansowanej i gruntownej kwerendy archiwalnej i bibliograficznej. Jego treść bez wątpienia stanie się podstawą i przyczynkiem do kolejnych, pogłębionych badań na temat służących w kontekście historycznym i antropologicznym.

Urszula Kicińska (Kraków)